

Pustki, Doskonale popołudnie

Wstał
Niewygodny dzień,
Popołudnie z radiem w tle.
Wybrał tutaj się z tamtych zimnych stron
Wiatr odłąka z miasta dym.
Mam
Tysiąc kroków stąd
I skrótem będę biegł.
Tak wymykam się już nie pierwszy raz,
Gdy do Ciebie biegnę,
Wiem...
Droga wciąga gdzie jej kres,
Spacerujesz i ja też.
Kapitałna jesteś,
Wiesz,
Doskonale wiesz...
Już pod palcami czarny piasek robi szmer.
Mówię słowo, odbija się, wraca tu.
Nie, cicho, mówisz, nie rzucaj słów na wiatr,
A to echo pomaga mi.
Od początku mijasz mnie,
Start i kres mieszają się.
Doskonała jesteś,
Wiesz,
Doskonale wiesz...
Droga wciąga gdzie jej kres,
Spacerujesz i ja też.
Kapitałna jesteś,
Wiesz,
Doskonale wiesz...
Doskonale wiesz...